Nr. 133. Kraków. Poniedziałek 15 Marca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odparcie Rosyan nad dolną Nidą i koło Gorlic.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 14 marca:

W Polsce i na froncie w Galicyi zachodniej ogólna sytuacya nie zmieniła się. Ataki nieprzyjaciela zostały nad dolną Nidą, jakoteż koło Gorlic i na południe od nich po krótkiej walce odparte.

Walki w Karpatach od Łupkowa do Wyszkowa.

W Karpatach w wielu odcinkach rozbiły się znowu gwałtowne ataki Rosyan, i tak na froncie bojowym między siodłem łupkowskiem a przełęczą użocką, następnie w dolinie Oporu, gdzie także w nocy zacięcie walczono, oraz koło Wyszkowa. Oprócz wielu rannych Rosyan, którzy wpadli w nasze ręce, zabraliśmy do niewoli także 400 żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy w walce na bagnety poddali się.

Wstrzymanie parcia Rosyan na południe od Dniestru

Także na pozycyach na południe od Dniestru rozwinęły się walki. Ataki, podjęte przez silne oddziały piechoty nieprzyjacielskiej, wkrótce zostały wstrzymane przez bardzo skuteczny ogień naszych wojsk i załamały się wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. Dalej na wschód, kawalerya nieprzyjacielska, która wystąpiła pieszo, została ponownie odparta.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

———o———

Odparcie ataków angielskich i francuskich.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 14 marca.

Kilka angielskich okrętów oddało bez rezultatu wczoraj po południu strzały z okolicy na północ od Le Panne-Neuwport na nasze po-zycye.

Koło Neuve Chapelle odbywała się, pomijając poszczególne angielskie ataki, które zostały odparte, tylko walka działowa.

W Szampanii ponowili Francuzi znowu na wschód od Souain i na wschód od Le Mesnil także wczoraj częściowe ataki, które pod ogniem naszych wojsk się złamały, wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Trujące pociski francuskie.

W Wogezach zostały walki, po polepszeniu się stosunków atmosferycznych, znowu podjęte. Francuzi używają teraz także w Argonach nowego rodzaju granatów ręcznych, przy których eksplozyi ma zostać powietrze zatrute. Ponownie też podczas wczorajszej walki stwierdzono istnienie eksplodujących naboi piechoty, które przy uderzeniu wytwarzają płomień.

Na wschodnim terenie wojny.

Położenie na wschodnim terenie wojennym niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

———o———

Nieudałe ataki na Dardanele.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 15 marca.

Główna kwatera donosi pod datą 13 b. m.:

Od czterech dni nie przedsięwziął nieprzyjaciel żadnej poważnej próby zaatakowania Dardaneli. Dnia 11 bm. zbliżyło się 7 okrętów do wyławiania min pod osłoną jednego krążownika i kilku torpedowców do linii min. Nasze lekkie baterye uszkodziły krążownik. Dwa okręty do wyławiania min zostały uszkodzone, zaś trzeci natknął się na minę i zatonął. Krok przedsięwzięty przeciw linii min nie udał się więc.

Na innych frontach.

Z innych frontów wojny nie ma nic istotnego do doniesienia.

Walki w Karpatach.

Budapeszt, 15 marca.

»Magyar Orszag« donosi z G i r a l t u pod datą z 13 b. m.:

Podczas gdy walka pod D u k l ą ucichła, na wschód od niej ponawiają Rosyanie, mimo że kilkakrotnie zostali pobici, ustawicznie ataki między Ł u p k o w e m a C i s n ą. Wojska nasze odpowiedziały przeciw-atakami i odparły Rosyan z wielkiemi dla nich stratami. Kilka kompanij rosyjskich poddało się, ponieważ nie mogły już więcej znosić zimna. Żandarmi nasi znaleźli też z a m a r z ł e p a t r o l e r o s y j s k i e.

»A Nap« donosi z S a t o r a l j a U j h e l y pod datą 13 b. m.:

Przedwczoraj szalała s t r a s z l i w a ś n i e ż y c a, którą Rosyanie wyzyskali dla ataku na stanowiska nasze na północ od C i s n y. — Atak rozbił się o bohaterski opór naszych wojsk. Zajęły one w podjętym bezpośrednio potem przeciw-ataku nie tylko punkt sporny, lecz także jednę wieś, położoną na północnym stoku, na drodze C i s n o—B a l i g r ó d, mającą znaczenie strategiczne, ponieważ odtąd pasmo gór się zniża. Najbliższy szczyt górski wynosi tylko 990 metrów, a następny z kolei 644 metrów. Ten przechodzi łagodnym spadem w grzbiet górski wysokości 509 metrów, który pod S a n o k i e m spływa w galicyjską wyżynę.

W Warszawie i pod Warszawą.

Wiedeń, 15 marca.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi w telegramie z Zurychu pod datą 13 marca:

Petersburski korespondent »Timesa« telegrafuje:

Wiadomość o odwrocie Niemców z pod twierdzy Osowiec była przedwczesną. Działa niemieckie **w dalszym ciągu ostrzeliwują fortecę.** Niemcy wzmocnili swoje siły w północnej części Królestwa Polskiego i utworzyli przez **ściągnięcie świeżych wojsk z wnętrza kraju oraz dostawienie innych kontyngentów z okolicy Grodna silną nową armię,** która od strony granicy Prus wschodnich podejmuje **gwałtowną ofenzywę w kierunku na Warszawę.**

Wiedeń, 15 marca.

»N. Fr. Presse« donosi:

Od wydalonych z Warszawy osób, które świeżo przybyły do Wiednia, dowiadujemy się, że **ludność tamtejsza jest przygotowana na to, że wojska rosyjskie opuszczą miasto.** Jakkolwiek wódz naczelny, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, w stanowczym tonie miał oświadczyć, że Rosyanie twierdzy warszawskiej, która zresztą, wedle jego opinii, jest nie do zdobycia, zamierzają bronić do ostatniego tchu, mimo to czynią pewne przygotowania na wypadek ewentualnego odwrotu.

Siedzibę intendantury wojskowej przeniesiono już do W i l n a; szef wojskowego oddziału sanitarnego opuścił również Warszawę, a znaczną część żołnierzy, leżących w lazaretach, przewożą do **Siedlec, Brześcia Litewskiego, Białegostoku** i innych miast. Rekwizycyę koni podwodowych przeprowadzają z wielką energią.

Władze jednak starają się najwidoczniej zataić przed ludnością powagę położenia. Ochrana wietrzy za rozszerzającymi niepokojące wieści, dzienniki zaś, ukazujące się w bardzo zredukowanych rozmiarach, mogą tylko to ogłaszać, co cenzura przepuści lub zamieścić rozkaże.

W życiu ulicznem miasta na każdym kroku przebija się nastrój przygnębienia. Teatry i lokale publiczne słabo są odwiedzane. Z 32 fabryk, znajdujących się w Warszawie, które do niedawna zatrudniały 7.000 robotników, wiele całkowicie zawiesiło pracę. Także w innych warstwach ludności panuje wielka niedola.

Obawy rosyjskie o twierdzę Osowiec.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 marca.

Wszystkie dzienniki rosyjskie wyrażają zaniepokojenie o los twierdzy Osowiec. Dzienniki wyrażają zdziwienie, że mimo doniesień o zwycięstwach, **twierdza Osowiec jest zagrożoną a tem samem zagraża niebezpieczeństwo przejścia przez linię Bobru.**

Z rosyjskich sprawozdań i refleksyj.

Wiedeń, 15 marca.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, sprawozdania pism petersburskich stwierdzają przy sposobności wysławiania rzekomych sukcesów rosyjskich na wszystkich frontach, że położenie wojenne w ogólności **dla obu stron wojujących jest w równowadze.** Organ wojskowy »Russkij Inwalid« mówi o partyi, która, jak dotąd, jest **remis** i obu partnerom jednako ciężkie przyniosła straty.

Oficyalne sprawozdania rosyjskie podają do wiadomości, że **Osowiec** ustawicznie ostrzeliwany jest przez ciężką artyleryę. Sprawozdawcy wojenni spodziewają się, że ta akcya Niemców, mająca za cel **bezpośrednie zagrożenie Warszawy od północy,** wreszcie zawiedzie, przyznają jednak, **że ostrzeliwanie twierdzy przyniosło znaczne straty,** gdyż pociski z dział 42 centymetrowych powyrywały w urządzeniach fortyfikacyjnych dziury o średnicy sześciu metrów, a głębokości dwu metrów.

Korespondenci podnoszą dalej, że między **Toruniem a Mławą** dokonywane bywają wielkie koncentracye wojsk niemieckich, wskazujące na jakiś nieznany jeszcze plan niemieckiego dowództwa armii. Rosyanie usilują wyzyskać swoje sukcesy, **jednakże mogą się tylko powoli posuwać naprzód.** Trzeba stwierdzić, że szybka i »poniekąd szczęśliwa« ofenzywa niemiecka napotkała silną przeciwofenzywę rosyjską, która pierwszą powstrzymuje wprawdzie, przytem jednak sama nie może postąpić naprzód.

Wojskowi współpracownicy wskazują dalej, że uporczywe trzymanie się Niemców na linii **Bobru** jest dość niebezpieczne, zwłaszcza, że kooperacya wojsk niemieckich i austro-węgierskich w Królestwie Polskiem, trwa w dalszym ciągu.

Urzędowe biuletyny rosyjskie mówią o planowanym przebiegu operacyj **w Galicyi** i wspominają o **nieustannych zaciętych atakach wojsk austro-węgierskich w Karpatach.** Korespondenci stwierdzają **nadzwyczajną gwałtowność,** z którą się rozwijają owe przedsięwzięcia i przypuszczają, że forsowna agresywa wojsk austro-węgierskich w Karpatach ma na celu **ulżenie Niemcom w Królestwie Polskiem.**

»Russkoje Słowo« donosi, że **w południowo-wschodniej równinie galicyjskiej** mnożą się zacięte starcia, albowiem dowództwo wojsk austro-węgierskich chce równocześnie uderzyć armiami swemi w dwu kierunkach, na wschodzie i na zachodzie.

W półurzędowem obwieszczeniu zwraca się dowództwo wojsk rosyjskich przeciw »przesadnym pogłoskom«, które pozostają w związku **z opróżnieniem przez Rosyan Bukowiny i części wschodniej Galicyi** i wyjaśnia, że Rosyanie »ciągle jeszcze« znaczną część nieprzyjacielskiego kraju trzymają w swem ręku, co najmniej równoważnik Belgii.

Ukaranie dwunastu generałów rosyjskich.

Kopenhaga, 15 marca.

»Tidende« donosi z Petersburga:

Śledztwo przeciw **dziewiętnastu generałom** rosyjskim, postawionym w stan dyspozycyjny z powodu zniszczenia dwudziestej armii rosyjskiej na Mazurach, doprowadziło do **wydalenia ze służby dwunastu generałów, w tem dwu komendantów dywizyi.**

Rosya wobec importu towarów niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 marca.

»Russkoje Słowo« donosi: Utworzono komisyę zastępców rządowych dla zbadania kwestyi, jak należy uregulować import towarów niemieckich przez państwa neutralne. Ogólny zakaz przywozu towarów niemieckich nie wydaje się odpowiednim, ponieważ byłoby to szkodliwem dla konsumcyi rosyjskiej.

Angielskie straty na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 marca.

Opublikowana teraz statystyka podaje, że od wybuchu wojny krążowniki nieprzyjacielskie **zdobyły lub zatopiły 54 angielskich okrętów handlowych, 11 zniszczyły miny a 22 łodzie podwodne.** Oprócz tego zginęło jeszcze 47 łodzi rybackich.

Jak admiralicya donosi, od dnia 10 marca **jeszcze 7 angielskich parowców zostało przez niemieckie łodzie podwodne atakowanych** w kanale La Manche, kanale bristolskim i irlandzkim. **Dwa parowce zatonęły,** los innych jeszcze niewiadomy.

Podtrzymywanie nastroju w armii angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 marca.

Z wielkiej kwatery donosi Biuro Wolfa:

10 b. m. znaleziono u wziętego do niewoli żołnierza 1 angielskiego korpusu armii następujący rozkaz dzienny:

Zamierzamy teraz zaatakować nieprzyjaciela wśród niezwykle korzystnych dla nas warunków. Dotychczas w tej wojnie armia angielska swoją ciętością i stanowczością odnosiła wszędzie zwycięstwa nad nieprzyjacielem, który pod względem uzbrojenia i liczby był silniejszym od nas. Teraz otrzymaliśmy posiłki i przewaga jest po naszej stronie. Teraz nasze armaty są lepsze niż armaty nieprzyjaciela i wogóle najlepsze, jakie kiedykolwiek posiadała jaka armia. Nasi lotnicy wypędzili lotników niemieckich z powietrza. Nasi sojusznicy Rosyanie i Francuzi poczynili znaczne postępy i zadali nieprzyjaciołom olbrzymie straty. Niemcy ponadto są osłabione z powodu rozruchów wewnętrznych i brak im wszelkich środków, potrzebnych do prowadzenia wojny. Nie należy więc spodziewać się, żeby mogli jeszcze przeciw nam znaczne siły wysunąć. Naprzeciw nas stoi tylko jeden korpus niemiecki. Teraz przystępujemy do ataku w sile 48 batalionów, a przeciw nam stoją tylko 3 bataliony niemieckie. W pierwszym dniu walki Niemcy będą mogli prawdopodobnie ściągnąć co najwięcej jeszcze 4 bataliony. Jest więc wskazany pośpiech, aby uprzedzić nieprzyjaciela i osiągnąć sukces bez wielkich strat. Nigdy w tej wojnie jeszcze nie było tak korzystnej dla nas chwili. Jesteśmy pewni powodzenia. Rozmiar jego zależy od szybkości i stanowczości naszego wystąpienia. Mimo że walczymy we Francyi, to przecież musimy zawsze pamiętać, że walczymy dla utrzymania państwa angielskiego i dla obrony naszej ojczyzny przeciw planowemu barbarzyństwu armii niemieckiej. Wszyscy musimy przyczynić się do powodzenia i walczyć o honor Starej Anglii.

Podpisany D e H a i g, naczelny dowódca I. armii. 9 marca 1915.

Ten rozkaz jest dokumentem historycznym z tej wojny, pokazującym, jakich środków chwytają się oficerzy angielscy, aby podtrzymać nastrój swoich wojsk. Zresztą nie świadczy to chlubnie o armii angielskiej, jeżeli odważa się ona przystąpić do ataku dopiero wtedy, gdy ma przewagę 48 batalionów nad trzema.

Zapowiedziany w rozkazie atak I. armii angielskiej odbył się rzeczywiście 10 marca, Anglikom udało się tylko na szerokość półtrzecia kilometra koło Neuve Chapelle wtargnąć do naszej przedniej linii, **wszędzieindziej zostali odparci i ponieśli straty.**

Zatopiony parowiec szwedzki.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Hull, 15 marca.

Biuro Reutera donosi:

Parowiec szwedzki »Hanna«, który przybył z Tyne, został dziś rano koło Scarborough storpedowany. 6 ludzi zatonęło, innych przewieziono do Hull.

Biuro Wolffa dodaje do tej wiadomości uwagę: Według dawniejszych doświadczeń należy przypuścić, że **parowiec ten padł ofiarą angielskiej miny.**

Wylądowanie wojsk angielskich w Portugalii.

Zurych, 15 marca.

Jak podaje „Journal de débats“, **dwa krążowniki angielskie z Gibraltaru wpłynęły w ujście rzeki Tajo w Portugalii i wysadziły załogę na ląd.**

W gmachu poselstwa angielskiego znajdowało się wielu zbiegów **z północy, gdzie proklamowany został rząd secesyjny.**

Wiedeń, 15 marca.

„Neue Fr. Presse“ donosi:

Wiadomość o wylądowaniu wojsk angielskich na portugalskiej ziemi w kołach tutejszych, posiadających bliższe stosunki z Portugalią, przyjmowana jest bardzo sceptycznie.

Wyobrażenie, że Anglia przez wylądowanie niewielkiej ilości wojska spór między zwolennikami i przeciwnikami wmieszania się Portugalii w wojnę światową rozstrzygnąćby mogła na korzyść pierwszych, polega na gruntownej nieznajomości Portugalii.

Portugalczycy są dzisiaj nawet najdumniejszym narodem europejskim. Dumni są ze swojej chwalebnej przeszłości, dumni także z tego powodu, że nawet sam wielki Napoleon przeciw Portugalii nic nie mógł wskórać. Gwałtowne wdarcie się Anglii w walkę stronnictw krajowych złączyłoby tylko całą Portugalię przeciw natrętom. Gdyby jednak Anglia chciała poprostu położyć łapę swoją na Portugalii, potrzebaby do tego takich sił wojskowych, że gra nie wartałaby była świeczki.

Należałoby sobie chyba tak tłómaczyć rzecz tę, że poseł angielski, zaniepokojony nieprzyjaznemi demonstracyami, które się odbyły przed pałacem poselstwa angielskiego w Lizbonie z powodu drożyzny, poprosił o przysłanie niewielkiego oddziału marynarzy angielskich dla obrony poselstwa. Zdarzało się to już niejednokrotnie.

Z ustawicznych wieści o przesileniu, które dobiegają z Portugalii, należy zawsze odciągać znaczną część na karb fantazyi. Zdaje się, że generał Pimento Castro się utrzyma i że przeprowadzi swoją politykę konsolidacyi wewnętrznej oraz neutralności.

Nieudałe ataki na Dardanele.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Konstantynopol, 15 marca.

Korespondent Biura Wolffa donosi z Czanak Kale:

Po dwudniowej ciszy odbyła się w nocy z środy na czwartek pierwsza nocna walka w większym stylu. O godz. 11-tej rozpoczął krążownik angielski i kilka torpedowców energiczne ostrzeliwanie, tak, że ziemia naokoło wszędzie drżała. Pierwsza walka trwała godzinę. O godz. 2-giej nad ranem znowu walkę podjęto. Równocześnie wysłali Anglicy okręty do szukania min. Podczas obustronnego silnego ognia **angielski krążownik, trafiony z haubicy, cofnął się z linii ogniowej. Trzy okręty, zajęte poszukiwaniem min, zatonęły, poczem inne, ścigane przez ogień turecki, szybko uciekły, nie osiągnąwszy swojego celu.** Po stronie tureckiej nie było żadnej straty. Po tem zupełnem niepowodzeniu nocnego ataku angielskiego panował w czwartek zupełny spokój. **Forty wewnątrz Dardaneli są nietknięte.** Wszystkie ślady wielkiego ostrzeliwania z soboty na niedzielę znikły.

Manewr francuskiego krążownika.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 15 marca.

Dnia 13 bm. wjechał do portu Haiffa francuski krążownik. Łódź parowa przedsięwzięła sondowania. Po zjawieniu się tureckich żołnierzy krążownik się oddalił.

Włochy w obronie gospodarczej i wojskowej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 15 marca.

Izba obradowała nad ustawą w sprawie obrony gospodarczej i wojskowej. Po ministrze sprawiedliwości Orlandzie, który wśród żywych oklasków wyłuszczał prawniczą stronę przedłożenia, zabrał głos prezydent ministrów S a l a n d r a i oświadczył między innemi, że nie uważa za stosowne odpowiadać na uwagi niektórych mowców w sprawach międzynarodowych, ponieważ **interesy kraju nakładają na rząd obowiązek trzymania się w rezerwie.** Ogranicza się więc tylko do podkreślenia poczynionych swego czasu oświadczeń, nic w nich nie zmieniając, ani nie dodając. Salandra oświadcza w końcu, że gabinet nie potrzebuje nowego wotum ufności, ponieważ już kilka razy je otrzymał i wzywa Izbę do przyjęcia przedłożenia. Izba przyjęła 334 głosami przeciw 33 zaproponowany przez posła Carboniego porządek dzienny:

W przekonaniu, że wniesione przedłożenie odpowiada interesom kraju, przechodzi Izba do szczegółowej debaty nad niem.

Zakulisowa historya przesilenia gabinetowego w Grecyi.

Praga, 15 marca.

„Prager Tagblatt“ przynosi pod datą 13 marca następujący ocenzurowany telegram „Frankfurter Zeitung“ z Bazylei:

Co do zajść, które się rozegrały przed ustąpieniem greckiego prezydenta ministrów Venizelosa, przynoszą „Basler Nachrichten“ szczegóły następujące:

O greckim przesileniu ministeryalnem rozszerzane bywają liczne pogłoski, przynoszące wyjaśnienie zajścia. **Armia francuska, którą skoncentrowano w północnej Afryce i przygotowano do wysłania,** nie była wcale przeznaczona **przeciw Turcyi** do wylądowania na półwyspie Gallipoli, lecz raczej miała za cel **wtargnięcie na Węgry.** Dwieście tysięcy wojsk francuskich i angielskich miało być wysadzonych w **Salonikach** celem wzmocnienia armii serbskiej i przedsięwzięcia **ofenzywy na Węgry.** Przez to miano także podniecić Rumunię do przejścia na stronę Francyi i do zamknięcia drogą na Siedmiogród **żelaznego pierścienia dokoła Austro-Węgier.** Przez toby złamano także opór wojsk austryackich w Karpatach, Rosya zaś miałaby zapewnioną swobodę akcyi w kierunku granicy śląskiej. Dla planu tego **nie można było jednak pozyskać — króla greckiego.** Jakkolwiek nie miałby on nic przeciw wyprawie na Turcyę, to jednak **sprzeciwił się udzieleniu pomocy przeciw Austryi i Niemcom** przez dozwolenie sprzymierzonym swobodnego przejścia przez obszar grecki. Z tego punktu widzenia **cała sprawa z forsowaniem Dardaneli przedstawia się tylko jako maskowanie faktycznych zamierzeń.**

Przesilenie w Grecyi a Bułgarya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 marca.

W związku z ostrzeliwaniem Dardaneli i przesileniem w Grecyi niektóre dzienniki rusofilskie żądały, aby Bułgarya natychmiast podjęła akcyę przeciw Turcyi.

Organ socyalistyczny »Rabotniczeskij Wiestnik« gwałtownie występuje przeciw takim bezmyślnym alarmom, **inspirowanym i dobrze zapłaconym przez poselstwo rosyjskie.** Niechaj rusofile — pisze— wraz ze swoimi przyjaciółmi pójdą sobie do dyabła, a narodowi bułgarskiemu dadzą spokój.

Sofia, 15 marca.

Agencya bułgarska donosi:

Rozpowszechniona w zagranicznej prasie wiadomość, jakoby Bułgarya zmobilizowała 100 tysięcy ludzi, jest nieprawdziwą.

Zwrot w opinii Stanów na rzecz Niemiec.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 15 marca.

»Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Podług doniesienia »New Yorker Staatsztg.« zamierzają niemieccy Amerykanie posłużyć się morską pocztą pakunkową celem posyłania zapasów do Niemiec. Do tej wiadomości dziennik ów dołącza jeszcze list członka kongresu Bartolda, prezydenta niemieckiego amerykańskiego Związku narodowego. Bartold wyraża zdanie, że **gdyby sojusznicy naruszyli tę służbę pakunkową morską, byłby to »casus belli«.**

Niemiecki krążownik w Ameryce.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 15 marca.

Doniesienie Biura Reutera:

Rząd postanowił trzymać w tajemnicy termin, udzielony niemieckiemu krążownikowi pomocniczemu »Ks. Eitel Fryderyk« do przedsięwzięcia reperatur.

Waszyngton, 15 marca.

Biuro Reutera donosi:

Niemiecki ambasador hr Bernstorff omawiał z urzędnikami departamentu państwowego kwestyę zatopienia parowca »William Trie« przez pomocniczy krążownik »Ks. Eitel Fryderyk« i bronił postępowania tego okrętu, powołując się na deklaracyę londyńską.

Dalszy tok konfliktu chińsko-japońskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 marca.

Według doniesienia »Rieczy«, ustawa amerykańska o powiększeniu siły zbrojnej wywołała w Japonii wielką uwagę. Od Chin żąda się teraz stanowczo węzłowatej odpowiedzi na żądania japońskie. W razie uchylenia się Chin, Japonia chwyci się względem nich energicznych środków.

Skutki braku wymiany towarów.

Ustanie międzynarodowego krążenia handlowego wskutek wojny, zwłaszcza między państwami wojującemi, wywołuje wiele niedogodności, które nie dają się wprawdzie odczuwać tak dotkliwie, jak dowóz żywności, niemniej jednak coraz bardziej dają się we znaki. Pokazuje się dopiero teraz, jakie znaczenie dla wszystkich miał międzynarodowy podział pracy i dostaw. Jeżeli Niemcy i Austrya wskutek odcięcia dowozu zboża musiały u siebie zaprowadzić systemy oszczędzania środków żywności, to za to oba te państwa, jako bardziej uprzemysłowione od Rosyi, przez cofnięcie swoich dostaw przemysłowych do Rosyi przysporzyły jej mnóstwo trudności. „Riecz", „Russkoje Słowo" i „Russkija Wiedomosti" zamieszczają artykuły, opisujące, jakie trudności powstały w życiu gospodarczem Rosyi przez brak wytworów, dawniej sprowadzanych wyłącznie od najbliższych sąsiadów zachodnich. Prof. Dimitrjew wywodzi, że Rosya niebawem nie będzie miała czem zastąpić nieodzownych dla niej wyrobów niemieckich.

I tak podobnie w Rosyi jak w Anglii zaraz po wybuchu wojny dał się odczuć brak optycznych instrumentów, dotąd sprowadzanych z Niemiec, zwłaszcza z Jeny. Tak samo rzecz się miała z farbami anilinowemi. W Rosyi pocieszają się nawet tem, że tak stary kraj kulturalny jak Anglia, posiadając rozwinięty przemysł i technikę, również nie zdołał dotychczas wytworzyć u siebie nawet surogatu niemieckich farb anilinowych. „Riecz" pyta otwarcie: „Co będzie z przemysłem tkackim naszym i angielskim, jeżeli będzie musiał się zrzec nieodzownie dla niego koniecznych farb anilinowych?"

Przemysł elektrotechniczny zaszczepiły w Rosyi niemieckie wielkie firmy. Teraz władze w Petersburgu, Moskwie i w Warszawie zamknęły przedsiębiorstwa elektrotechniczne cudzoziemców, wskutek czego miasta te są niemal pogrążone w ciemnościach. Prof. Kuźniecow w Petersburgu dowiódł, że sprowadzane ze Szwecyi przedmioty przemysłu elektrotechnicznego są pochodzenia niemieckiego, że więc kupując je, „wzbogaca się wroga, który dotychczas importował do Rosyi tych towarów za 20 mil. rubli, a w Rosyi zarabiał na przedsiębiorstwach elektrycznych 30 mil rubli". Od tego czasu nietylko Niemcy ale wogóle obcokrajowcy nie mają dostawać woncesyj na eksploatowanie sił elektrycznych w Rosyi i całe oświetlenie w Rosyi ma być tam — czysto rosyjskie. Atoli gdy chciano zlikwidować jedno towarzystwo niemieckie, założone w Rosyi jeszcze w r. 1886, zgłosił się do p. Sazonowa poseł szwajcarski Ohde i oświadczył mu, że w towarzystwie tem mają interesy swoje również przedsiębiorcy szwajcarscy i francuscy. Wskutek tego na razie ograniczono się na urzędowej kontroli.

Sybirski świat handlowy zaczyna domagać się otwarcia portów dla wolnej wymiany, aby popierać wywóz syberyjski przeważający nad wywozem. Członek Dumy, Wostrotin, zażądał nawet wolnego od cła przywozu tych surowców, które są konieczne dla rozwoju przemysłu sybirskiego, n. p. zagranicznej soli, lepszej niż sól sybirska.

Najwięcej cierpi wojująca zagranica wskutek braku leków i chemikaljów niemieckich. Niemiecki przemysł farmaceutyczny stoi na wyżynie, a chociaż surowiec musi sprowadzać, to jednak dotychczas tylko niektóre preparaty w Niemczech podrożały, podczas gdy n. p. morfiny i kokainy posiadają Niemcy poddostatkiem. Podobnie jest z Austro-Węgrami, które zresztą zresztą dzięki pozwoleniu na wywóz leków z Niemiec do monarchii, każdej chwili mogą pokryć swoje zapotrzebowanie.

Natomiast co się tyczy państw trójporozumienia, to nie uskarża się na braki tylko Francya. W Anglii ceny wielu ważnych artykułów aptecznych podskoczyły o setki procentów w górę, ponieważ ich przywóz zależy zupełnie od Niemiec i Austro-Węgier, zwłaszcza w dziale sporządzanych syntetycznie leków, alkaloidów i t. d. Ceny morfiny podniosły się o 50 prct, kokainy o 170 prct, salicylanu sodu i aspiriny o 300 prct. Również z Rosyi nadchodzą wiadomości o tem, że zaczyna tam już braknąć artykułów chemicznych i lekarskich, oczywiście trudno osądzić, w jakiej mierze.

Dokładniej znane są te braki w krajach neutralnych. Z powodu wojny zostały one również odcięte od zwykłego przywozu z Niemiec, które swoje zapasy zachowały na użytek własny i swego sopusznika. W Szwecyi przedsięwzięto zaraz po wybuchu wojny urzędowy spis zapasów aptecznych. Ponieważ okazał się brak jodu i morfiny, sprowadzono je zawczasu z Nowego Jorku w ilościach starczących na 1 rok. Podobnie było i w Danii. W Norwegii urzędowy spis wykazał, że zapasów aptecznych starczy tylko na pół roku. Gdy Ameryka podyktowała wygórowane ceny za swoje wyroby apteczne, rząd niemiecki pozwolił wyjątkowo Norwegii zakupić wyroby niemieckie — po cenie mało co wyższej, niż przed wojną. Że Ameryka stawiała wysokie ceny, tłómaczy się tem, że i tam zapanował niebawem brak środków leczniczych, n. p. nadtlenków, baryum, kwasu szczawikowego i cytrynowego. W Szwajcaryi wychodzą już również zapasy, zwłaszcza morfiny, a ceny podniosły się o 40, 50, 90 prct, za jod od 200 do 300 prct.

Anglia, która na innych polach przemysłowych zaradzała swoim brakom poprostu przez konfiskatę patentów niemieckich, w dziedzinie środków aptecznych nie jest tak bardzo ku temu pochopną, bo w tej dziedzinie skutki partactwa okazałyby się natychmiast. I tak najwyższy trybunał sprawiedliwości odmówił firmie Burroughs, Wellcome et Co. pozwolenia na sporządzenie salvarsanu, natomiast pozwolił teraz ten środek wyrabiać pewnej niemieckiej fabryce w Anglii, zamkniętej po wybuchu wojny, oczywiście pod kontrolą państwową „w interesie publicznym".

Że nauka i wiedza techniczna jest potężną dźwignią, których zaimprowizować nie można, to się na tych przykładach z wojny dowodnie okazuje.

KRONIKA.

Kraków, 15 marca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Z niedzieli. Rozpoczęta w sobotę odwilż z pogodą słotną i na wczorajszym dniu niedzielnym wycisnęła swoje piętno. Od poranku aż do nocy niebo było mgliste i chmurne, w powietrzu, przesyconem wilgocią, wisiał deszcz, który też, acz drobny, padał co czas jakiś. Smętny był widok ulic, wypełnionych topniejącym śniegiem, pomięszanym z błotem, z którego sączyły się strumyki do rynsztoków, chodników mokrych, murów kamienic, ociekających wilgocią, dachów obnażających z pod znikającej bielizny śniegowego pokrycia brudno-czarną lub popielatą „własną skórę". Przechodnie na ulicach, mimo święta, niezbyt stosunkowo byli liczni, nawet południowe corso na A-B nie było ożywione.

Tem rojniej za to, gwarniej i dymniej było w handelkach przed południem, w kawiarniach po południu i wieczorem, gdzie omawiano żywo, z punktu widzenia gospodarczo-mącznego, wiszące nad mieszkańcami podwawelskiego grodu nowe przepisy aprowizacyjne, z punktu widzenia strategiczno-politycznego rozstrząsano najnowsze i oczywiście wiadome naszym wyroczniom przyszłe wydarzenia na wszystkich placach boju na lądzie i na morzu, na kontynentach i na oceanach, w przesmykach górskich, cieśninach morskich i przestworzach powietrza. Ileż to złotych myśli, ile pomysłów strategicznych najwyższej próby padło tam na glebę jałową lub po prostu w próżnię.

Oczywista, często konwersacya z tych górnych lotów schodziła i na niziny życia praktycznego, jak rozwiązywanie równania ze wszystkiemi niewiadomemi, kiedy Kraków przyjdzie do stanu czystości, lub rozpatrywanie sposobów na zaradzenie drożyźnie. Naturalnie, że ani jedno, ani drugie zadanie nie zostało rozwiązane. Niebo w pierwszym, magistrat w drugim wypadku są tu czynnikami decydującemi w znacznej mierze — a czyż mogą być zbadane przepastne głębie ich tajnych wyroków?

Wykłady wojenne profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego na dochód Sekcyi Samarytanina opieki nad legionistami ich rodzinami rozpoczęły się w zeszły piątek. Na pierwszy wykład prof. dr Rostworowskiego, który mówił na tak aktualny ze względu na dzisiejsze czasy temat „Geneza Księstwa warszawskiego i Królestwa kongresowego" przybyła bardzo liczna publiczność, między innymi prezydent miasta dr Leo, prezydent Seidl, ks. prof. Zimmermann.

Także licznym udziałem cieszył się drugi wykład, który odbył się w sobotę, a w którym prof. dr Estreicher mówił o polskiej literaturze politycznej z przed stu laty. Oba ze wszech miar interesujące i pouczające wykłady przyjęła publiczność z gorącem uznaniem i wdzięcznością.

Trzeci wykład odbędzie się we wtorek dnia 16 marca 1915. Mówić będzie prof. uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr Kazimierz Zimmermann, jak wiadomo Wielkopolanin, na temat tak mu blizki, jak „Sprawa polska w zaborze pruskim w XIX. wieku". Osoba prelegenta, temat wykładu i cel, na jaki dochód z niego jest przeznaczony, sprawią niewątpliwie, że i na tym trzecim wykładzie sala będzie pełna. Wykład odbędzie się o godz. 6 wieczorem na sali Tow. technicznego, przy ulicy Straszewskiego l. 28. Bilety po 1 K, 50 h i 20 h przy kasie, karty wstępu na wszystkie wykłady po 6 K i 3 K w księgarni Gebethnera i wieczorem przy kasie.

Pierwszy dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie obejmuje w miesiącu marcu następujące wykłady: Dnia 18-go (czwartek). Prelekcya wstępna. Prof. dr M. Raciborski: »Rola nauk przyrodniczych w wychowaniu«. 19 i 20-go. Prof. Kukliński: »Wola i jej kształcenie«. 22-go. Doc. dr R. Nitsch: »Społeczne zadanie hygieny«. 23-go. Prof. Lewicki: »Skauting«. 24-go. Doc. dr R. Nitsch: »Warunki zdrowia w domu«. 26-go. Prof. dr Turowski: »O nauczaniu literatury polskiej«. 27-go. Dyrektorka Błotnicka: »Znaczenie temperamentów w psychologii i w wychowaniu«. 28-go. Prof. Bujwid: »Odżywianie.«

Po każdym wykładzie pogadanka informacyjna względnie dyskusya i podanie literatury.

Żądania lekarzy, zajętych w szpitalu św. Łazarza. W sobotę odbyła się konferencya lekarzy, zajętych na wszystkich oddziałach szpitala św. Łazarza w Krakowie w sprawie polepszenia ich bytu oraz w sprawie polepszenia wiktu chorym, oraz służbie szpitalnej.

Lekarza domagają się ze względu na obecne ciężkie warunki podwyższenia płac, ewentualnie przyznania im dodatku w wysokości jednomiesięcznej pensyi. Dodatek taki otrzymali lekarze wszystkich innych instytucyj krakowskich, również urzędnicy szpitala św. Łazarza dostali dodatek w wysokości 75% pobieranej pensyi.

W dalszym ciągu lekarze domagają się obsadzenia wolnych posad w szpitalu oraz przyznania remuneracyi dla tych lekarzy, którzy prowadzą oddziały w zastępstwie prymaryuszów.

Dwóch lekarzy krakowskich narodowości polskiej, poddanych obcych, ewakuowano z Krakowa. Na konferencyi uchwalono domagać się, by lekarze ci pozostali nadal na swoich stanowiskach.

Wreszcie zebrani uchwalili domagać się polepszenia ilościowego i jakościowego wiktu tak dla chorych, jak i dla służby szpitalnej.

Żądania te będą przedłożone dyrekcyi szpitala św. Łazarza, która je prześle Wydziałowi krajowemu w Białej.

Obecnie w szpitalu św. Łazarza pracuje 6 sekundaryuszów, z których dwóch pełni także służbę wojskową, dwóch prowizorycznych sekundaryuszów, 6 lekarzy adjutowanych i 10 praktykantów. Pensya lekarza adjutowanego wynosi miesięcznie 83 K 33 hal.

Lekarze w szpitalu św. Łazarza dwukrotnie wnosili memoryały w sprawie polepszenia ich płac do Wydziału krajowego, lecz dotąd odpowiedzi żadnej nie otrzymali.

Z Tow. właścicieli realności w Krakowie. W sali Rady powiatowej odbyło się wczoraj po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. realności pod przewodnictwem prezesa adw. dra Mussila. Obradowano nad kilku ważnemi sprawami, obchodzącemi żywo w obecnej dobie właścicieli krakowskich domów. Udział uczestników był mimo ewakuacyi dobrowolnej wielu członków bardzo liczny.

Na porządku dziennym była najpierw sprawa zamiany statutu Towarzystwa. Po krótkiej dyskusyi uchwalono tę zmianę w tym kierunku, iż Stow. odtąd będzie nosić nazwę: Towarzystwo katolickich właścicieli realności w Krakowie.

W dalszym ciągu przyjęto sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1914. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Tow. liczyło w roku 1913 ogółem 380, a z końcem 1914 roku 389 członków. W zamknięciu rachunkowem wkładki za rok 1914 wynosiły 2.576 kor., inne dochody 21 kor. 71 hal., wydatki 3.202 koron.

Wydział Towarzystwa czynił liczne kroki u władz celem ulżenia właścicielom realności w rozmiarach strat, na jakie byli narażeni członkowie Tow. z powodu obecnych wojennych stosunków w twierdzy. — I tę część sprawozdania z podziękowaniem przyjęto do wiadomości.

Do wydziału Towarzystwa wybrani zostali następujący członkowie: Baczyński Jan, Hoffmann Henryk, Jaskowiec Jan, ks. Janicki Zygmunt, dr Korczyński Antoni, ks. dr Korzonkowicz Jan, Miedniak August, dr Fr. Mussil, dr Starzewski Maryan, Solski Michał, Stachowski Stanisław, dr Szołayski Alfred, Werber Antoni, Żeleński St. Gabryel.

Do komisyi kontrolującej weszli pp.: ks. Teodor Dembiński, Tad. Stasicki i Henryk Trzeciak.

W dalszym ciągu zebrania prezes Tow. dr Mussil wygłosił obszerny referat o obecnem i przyszlem położeniu ekonomicznem właścicieli realności i dalszej akcyi, zmierzającej do ulżenia podatkowego tym właścicielom. Referent wykazywał ciężkie położenie finansowe krakowskich kamieniczników, obciążonych nadto obecnie nowemi podatkami oraz wykazywał straty, na jakie są z powodu obecnych stosunków narażeni. Referent wykazywał potrzebę akcyi zbiorowej w myśl memoryału, jaki już wydział Towarzystwa wygotował do władz, głównie w sprawie oddłużenia właścicieli realności oraz ulżenia w podatkach rządowych i gminnych. — Dr Mussil wreszcie wykazywał potrzebę oraganizacyi właścicieli realności oraz apelował, by się gromadnie wpisywano do Towarzystwa.

W dyskusyi przemawiali między innemi inż. Filasiewicz, dr Korczyński, ins. Godek, dr Szołayski i inni. Dr Szołayski wzywał, by członkowie Towarzystwa listownie nadsyłali wykazy próżnych mieszkań w Krakowie, potrzebne wydziałowi w dalszej akcyi u władz rządowych i gminnych.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

Krajowe Biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przeniosło się w lutym b. r. do Krakowa, ulica Reformacka, II. p., na razie bez kraj. Centralnej Kasy Spółek, która pozostała jeszcze nadal w Wiedniu (I. Dominikanerbastei 19).

Spalenie się dziecka. Wczoraj w południe zdarzył się w Dębnikach przykry bardzo wypadek, którego ofiarą padło życie 3-letniego chłopczyka, synka kelnera, zamieszkałego w Rynku tamtejszym pod l. 12. Chłopiec bawił się w kuchni, podczas gdy matka gotowała obiad; matka wyszła na chwilkę do krewnych, a dziecko pozostało samo bez opieki. Widocznie chłopczyk podczas nieobecności matki zbliżył się zanadto do pieca, sukienki się na nim zapaliły i udusił się od dymu, poparzywszy się równocześnie na całem ciele. Kiedy matka wróciła, zastała już martwe zwłoki swego synka. Chłopczyk nazywał się Tadeusz Lonz.

Listy strat Legionów. Centralny oddział ewidencyjno-werbunkowy departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego w Oświęcimiu podaje do wiadomości, że rozpoczęta praca nad wydaniem listy chorych, rannych i zabitych w najbliższym czasie oddana zostanie do druku. Umieszczone w niej będą straty, poniesione przez Legiony od początku wojny aż do chwili obecnej.

Zgon Aleksandra ks. Raciborskiego. Pisma niemieckie donoszą, iż dnia 9 b. m. padł w Karpatach 24-letni Aleksander ks. Raciborski, porucznik rezerwowy w 8 pruskim pułku dragonów. Zmarły był właścicielem rozległych dóbr na Pruskim Śląsku, do ludności polskiej odnosił się przychylnie.

Jedna z bitew na galicyjskim terenie. Jak podają dzienniki wiedeńskie, petersburska »Riecz« w następujący sposób opowiada o bitwie pewnej z wojskami austro-węgierskiemi w okolicy jakiejś wsi galicyjskiej:

Gdy Rosyanie chcieli wkroczyć do płonącej wsi, wypadli żołnierze austro-węgierscy z chałup, stojących w płomieniach, ze spichrzów, z poza kup kamieni. Wynurzali się tam, gdzie ich się najmniej spodziewać można było, wyrastali formalnie z ziemi. Okopceni, owiani kłębami dymu, walczyli na bagnety. Świst i syk, łomot, krzyki i jęki wytwarzały zgiełk piekielny.

Jakiś młody oficer austryacki śmiertelnie blady oparł się o mur jakiegoś domu, obsadzonego właśnie przez Rosyan i krzyczał bezustannie: Naprzód! naprzód! Trafiła go kula. Runął na ziemię. Ale padając, niedosłyszalnym głosem, ciągle jeszcze bełkotał dalej: naprzód! naprzód! — aż strumień krwi stłumił i te słowa.

Ze świata.

Wiedeńczyk o korzyściach przypływu wychodźców do Wiednia. W sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu wygłosił dr Fryderyk Leiter odczyt pod tytułem «Dobroczynność wiedeńska w roku wojny». W odczycie tym podniósł między innemi, że 50 do 55.000 wychodźców w Wiedniu, którzy się sami utrzymują, wydali najmniej 80,000.000 koron, przyjmując minimalny wydatek dzienny po 5 kor. od osoby, przy uwzględnieniu niezbędnego zakupna sukien i t. p. Łącznie z wychodźcami, którzy otrzymują zasiłek rządowy, wpłynęła w Wiedniu z pobytu wychodźców kwota zwyż 100,000.000 koron.

Paderewski o spustoszeniu ziem polskich. Wedle »Wiedeńskiego Kur. Polskiego« z Kopenhagi donoszą: W francuskim Komitecie w Paryżu wygłosił Paderewski wykład na temat nadzwyczajnych spustoszeń, jakich doznała Polska w toczącej się na jej ziemiach wojnie. Wywodził w nim, że 185.000 klm. kw. ziem jest zupełnie zniszczonych, a 11 milionów mieszkańców poniosło nadzwyczajne straty wskutek okrucieństw wojny. Setki miast, miasteczek i wsi padło w zgliszcza. Pod koniec stycznia straty materyalne osiągnęły cyfrę 6 miliardów franków. 10 milionów ludzi pozostaje bez dachu.

Kosztowny podarunek dla króla Jerzego. Podczas wizyty, którą niedawno złożył rosyjski minister skarbu w Londynie, wręczył on królowi, wedle doniesienia dzienników amerykańskich, 250 cygar jako podarunek od cara w złotej kasetce, która zamówiona była w Paryżu za cenę 127.500 dolarów. Ściany boczne kasetki grube są na pół cala i ozdobione zestawionemi z drogich kamieni flagami Anglii, Rosyi, Francyi, Belgii i Serbii.

Gdy Bark wręczył królowi Jerzemu kasetkę, zwrócił się ten, podziękowawszy rosyjskiemu ministrowi skarbu, do lorda Stamfordhama i powiedział z uśmiechem: Jak dobrze pod temi flagami wyglądałyby gwiazdki i paski!

Olbrzymie działa amerykańskie dla Rosyi. W pismach niemiecko-amerykańskich podawano niedawno, że dnia 14 stycznia pewna liczba większych dział, przeznaczonych dla Rosyi, przeszła przez miasto Minneapolis. Teraz, jak donosi »Berliner Tageblatt«, znane są co do tych posyłek bliższe szczegóły. I tak wychodzące w St. Paul »Daily News« z 15 stycznia donoszą:

Dnia 14 stycznia przeszło przez miasto Minneapolis dwanaście olbrzymich dział w drodze do Vancouver w Kolumbii brytyjskiej. Działanie ich ma być takie same, jak niemieckich dział 42-centymetrowych. Transportowano je na 24 płaskich wozach, sześć długich wozów wiozło za niemi amunicyę. Transportu tego strzegło pilnie wojsko i policya dworcowa i tylko przez noc pozostawiono go w Minneapolis. Jak donoszą dalej pisma niemiecko-amerykańskie, zostały te działa przed miesiącami już zamówione przez specyalnego agenta rosyjskiego Wikonowicza w Bethlehem w Pensylwanii. Podobno mają one być użyte do oblęgania Przemyśla.

Lista strat Nr 139 zamieszcza następujące nazwiska oficerów-Polaków: Bizański Kazimierz, por. rezerwowy w 16 p. p. pospolitego ruszenia, 3 kompania, Kraków, ranny; Dąbrowski Michał, porucznik rezerwowy w 16 pułku piechoty pospolitego ruszenia, 2 kompania, wzięty do niewoli; Lewicki Mieczysław, porucznik rezerwowy w 56 pułku piechoty, 16 kompania, Łapanów, ranny; Łonicki Jan, porucznik w 13 pułku piechoty pospolitego ruszenia, 2 kompania, Lwów, ranny; Michalski Tedeusz, chorąży rezerwowy w 56 pułku piechoty, 3 kompania, Wieliczka, zabity; Tobiasiewicz Władysław, chorąży rezerwowy w 56 pułku piechoty, 14 kompania, Biała, Kęty, ranny.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek 16 b. m. »Piękna żonka«, komedya w 4 aktach Bałuckiego.

We środę 17 b. m. »Wesele Figara«, komedya w 5 aktach Beaumarchais'go.

We czwartek 18 b. m. »Na sprzedaż«, komedya w 4 aktach J. Hertza.

Repertoar Teatru ludowego.

We wtorek 16 marca »Świat bez mężczyzn«, krotochwila w 3 aktach Eugla i Horsta.

We środę 17 marca »Wesoła banda«, wodewil w 6 odsłonach Krenna i Lindaua.

Dział ekonomiczny.

*** Statystyka kawy.** W końcu lutego r. b. znajdowało się — według dochodzeń znanej firmy handlu kawą G. Durning w Rotterdamie — w Europie ogółem 4,34 miliony pak kawy (w końcu lutego 1914: 7,81, w końcu lutego 1913 r.: 6,87 mil. pak). Zaznaczyć jednak należy, że liczby tegoroczne nie mogą być zupełnie pewne, ponieważ cyfry co do całego szeregu portów europejskich, pomiędzy innemi Hamburga, Antwerpii i Marsylii podane są tylko przypuszczalnie, nie polegają więc na danych statystycznych.

W lutym r. b. odstawiono odbiorcom w Europie ogółem 807.000 pak kawy (w lutym r. 1914: 934.000); dostawiono zaś do portów europejskich 897.000 pak (wobec 1,055.000 pak w lutym 1914 r.). Zapasy kawy w Europie i w Stanach Zjednoczonych razem wynosiły w końcu lutego r. b. (nie wliczając tych, które pływają po morzach) 6,06 milionów pak (w końcu lutego 1914 r.: 9,49 mil. pak). Zapasy wszechświatowe kawy w głównych środowiskach handlu: Europie (włącznie ilości umieszczone na okrętach handlowych, będących w drodze), Półn. Ameryce, Rio, Santos i Bahia wynosiły w końcu lutego r. b. 10,03 milionów (1914 r.: 12,80, w lutym 1913 r.: 11,98 mil.).

*** Drożyzna w Prusiech.** W »Statistische Korrespondenz« ogłasza pruski urząd statystyczny wyniki badań co do cen żywności w styczniu r. b. w porównaniu z cenami, jakie płacono w styczniu roku zeszłego. I tak w styczniu roku bieżącego płacono: za funt grochu 51.8 fen. (w styczniu roku zeszłego 19.8 fen.); za funt fasoli 51.4 fen. (22.3), za funt ziemniaków 4.8 fen. (2.4); za funt masła 175.7 fen. (139.8); za funt mąki rżanej 21.7 fen. (14.5); za funt ryżu 51.2 fen. (24.3); za funt kaszy tatarczanej 42.3 fen. (24.7); za funt kaszy jęczmiennej 41.5 fen. (20.2); za funt smalcu zagranicznego 113.1 fen. (72.8). W porównaniu zatem do cen w styczniu roku zeszłego podniosły się obecnie ceny żywności przeciętnie płacąc o połowę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 marca.

Sofia. W przejeździe do Berlina przybył tu prezydet parlamentu tureckiego Halil bej.

Pięciu arcyksiążąt porucznikami.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza listę wymundurowanych w akademii wojskowej i szkołach kadeckich poruczników i chorążych. Między innymi zostali porucznikami arcyksiążęta: Leon Karol, Wilhelm Franciszek Józef, Franciszek Karol Salwator, Maks. Eugeniusz Ludwik i Hubert Salwator.

Car dla jeńców cywilnych.

Petersburg. »Nowoje Wremia« donoszą, że car wydał ukaz celem ulżenia losowi jeńców cywilnych. - Rada ministrów uchwaliła zbadać każdy poszczególny wypadek.

Represye w Finlandyi.

Petersburg. Fiński radca trybunału sądowego Usso Gadd z Wyborga został 9 b. m. aresztowany przez detektywów i przewieziony do Petersburga. Aresztowanie jego było zamierzone już od kilku tygodni.

Car na froncie wojsk.

Petersburg, 13 bm. Car udał się z Carskiego Sioła na front.

Ofiary krążownika »Bayano«.

Londyn. Załoga krążownika pomocniczego »Bayano« wynosiła 200 ludzi z czego tylko 30 uratowano.

Anglia wobec Carranzy.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Rząd angielski wystosował do Carranzy wezwanie, aby udzielił wyjaśnień z powodu zajęcia parowca »Wywisbroock« i aresztowania kapitana.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Adam Obirek, wachmistrz żandarmeryi, Kordonsabschnitt Dobczyce, poszukuje swej siostry **Maryi Przygańskiej** i ks. kanonika **Antoniego Kosteckiego** z Przemyśla. 2129-2

Konstankiewiczowie, Wiedeń I., Franziskanerplatz 5 II/III, poszukują krewnych i znajomych. 2277-2

Sknurzyl Czesław, plut. Leg.., prosi p. **Anieli Kańkówny i krewnych** o podanie adresów. K. u. k. Res.-Spit. Isolirbarake Abt. 12, Bar. Nr VI. Z. X. Krems a/d Donau. 2273

Helena Dąbrowska, Wiedeń X., Erlachgasse 15 3/18, prosi pospolitaków lwowskich, którzy we wrześniu byli stacyonowani w Beregszasz na Węgrzech, a potem brali udział w bitwie pod Stryjem 22/10 1914, o jakąkolwiek wiadomość o mężu **Teofilu Dąbrowskim,** o którym nic nie wie od października. 2072-3

Poszukuję **Eleonory Wötzel** z Jarosławia, która wyjechała we wrześniu w stronę Iwonicza z p. Samlicką i Janeczek. O wiadomość proszę pod adresem: **Władysława Milz,** chwilowo w Perchtoldsdorf b. Wien, Grünauergasse 858. 2161-3

Bolesław Mroczkowski, legionista, poda swój adres **Franciszkowi Mroczkowskiemu,** przy sztabowej kompanii 24 dywizyi piechoty, poczta polowa 110.

E. Bukowieński, wachmistrz żandarm. w Brzesku, prosi krewnych o wiadomość, gdzie przebywa matka jego żony **Konstancya Łabęcka z córką Anielą.** O wiadomość prosi do Brzeska, lub do kraj. komendy żandarmeryi w Białej. 2246-3

Kto wie, gdzie przebywa **Wincenty Ossoliński,** legionista, raczy podać adres do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. 2248-3

Ludwik Horwath z Przemyśla, obecnie chorąży przy 45 dywizyi, poczta polowa Nr 86, prosi znajomych i krewnych o łaskawe podanie swych adresów. 2260-5

Hieronim Laskowski, Kindberg, Styrya, prosi o wiadomości o swoim synu **Hieronimie Laskowskim.** 2237

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.